

REPUBLICA FEDERALNA NIEMIEC W NATO W POŁOWIE LAT  
OSIEMDZIESIĄTYCH

Republika Federalna Niemiec od początku istnienia znajduje się w centrum strategicznego zainteresowania Stanów Zjednoczonych Ameryki. Oczywiście w amerykańskich koncepcjach strategicznych lat czterdziestych nowe państwo niemieckie miało pozostawać pod ścisłą kontrolą amerykańską lub też wspólnym nadzorem amerykańsko-brytyjsko-francuskim. Administracja amerykańska, widząc wówczas konflikt amerykańsko-radziecki za nieunikniony, postanowiła uczynić z terenu Niemiec przedmurze militarne. Biorąc równocześnie pod uwagę ambicje polityków niemieckich z zachodnich stref okupacyjnych, działanie to zyskało w nich szybko sprzymierzeńców i orędowników. Oficjalne wejście RFN do Paktu Północnoatlantyckiego 9 maja 1955 r. zakończyło etap wstępny, którego celem było pełne zintegrowanie gospodarki zachodniemieckiej z amerykańskim kompleksem wojskowo-przemysłowym.

Niekwestionowana pozycja Stanów Zjednoczonych wśród dotychczasowych sojuszników zachodnioeuropejskich pozwoliła Amerykanom na narzucenie koncepcji strategicznych pozostałym partnerom w łonie Paktu. Głosy nieśmiałego sprzeciwu ze strony państw małych, które padły w 1940 r. ofiarą niemieckiej szybkiej wojny, zostały wyciszone poprzez amerykański program pomocy gospodarczej („Plan Marshalla”). Jest jednak również prawdą, że obawa przed powstaniem nowego silnego państwa niemieckiego towarzyszy do dzisiaj wielu kołom politycznym w Europie Zachodniej, zwłaszcza w Danii, Belgii, Holandii i Norwegii. Znamienna jest postawa Danii, która graniczy bezpośrednio z RFN i w kartach swojej historii ma również tragiczne doświadczenia w kontaktach z południowym sąsiadem. W Kopenhadze pojawia się stosunkowo wiele ostrzeżeń, mówiących o zagrożeniu *status quo* właśnie ze strony Republiki Federalnej Niemiec. Profesor Björn Ekman — przewodniczący Towarzystwa Duńsko-Niemieckiego w Kopenhadze, mówiąc o pozycji RFN na politycznej mapie Europy, podkreśla, że przy pełnym szacunku dla dorobku RFN w wielu dziedzinach życia społecznego i kulturalnego, ostatnią rzeczą, której życzą sobie Duńczycy, jest silne militarne państwo zachodniemieckie. Co innego ekspansja kulturowa czy też technologiczna. Służy ona bowiem interesom obu wymienionych krajów. Potęga wojskowa Republiki Federalnej Niemiec może zburzyć obowiązujący stan rzeczy<sup>1</sup>. Niezależnie jednak od głosów tego typu dla większości polityków zachodnioeuropejskich pozostaje ważny fakt, że RFN stanowi klucz do europejskiego teatru działań wojennych. Strategiczne położenie geograficzne tego kraju zostało umiejętnie wykorzystane w amerykańskiej doktrynie tzw. wojny ograniczonej — zarówno jądrowej, jak też konwencjonalnej. Nie jest dziełem przypadku, że punktem rozpoczęcia III wojny światowej w filmie fabularnym „Nazajutrz” (*The Day After* — produkcji USA, 1985) jest właśnie granica między obu państwami niemieckimi. Potwierdza to raz jeszcze panujące przekonanie, że Republika Federalna Niemiec w wypadku potencjalnego konfliktu zbrojnego Wschód—Zachód stanie się poligonem wojennym. Kluczowe wręcz położenie RFN w Europie ma jednak nie tylko znaczenie militarne.

<sup>1</sup> B. Ekman, *Deutschland in Europa aus der Sicht eines Dänen*, „Sonnenberg Internationale Briefe” nr 109/1985.



### Polityczne uwarunkowania udziału NRF w NATO

Republika Federalna Niemiec stanowić ma bufor ochronny przed ekspansją komunizmu. Dlatego też, aby kraj ten mógł sprostać stawianym mu zadaniom, trzeba wyposażyć go w nowoczesną armię, wchodzącą w skład wspólnych sił zbrojnych NATO. Porównując dane statystyczne łatwo można stwierdzić, że Republika Federalna dysponuje w chwili obecnej czwartą po względem wielkości armią w NATO. Jedynie Stany Zjednoczone, Turcja i Francja liczebnie wyprzedzają RFN. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Francja nie uczestniczy od 1967 r. w strukturach wojskowych Paktu, a armia turecka spełnia inne zadania strategiczne w rejonie Morza Czarnego i wschodniej części Morza Śródziemnego, to na kontynencie europejskim praktycznie pozostaje *Bundeswehrra*.

Militarna obecność Stanów Zjednoczonych i Kanady ma bowiem inny wymiar strategiczny. Siły amerykańskie w Europie stanowią bazę dla europejskich sił nuklearnych NATO. Faktem jest również że porównując *Bundeswehrrę* z innymi armiami państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego należy podkreślić bardzo wysoki poziom techniczny wyposażenia, przewyższający m.in. armię brytyjską. Zachodniemiecki czołg typu „Leopard II” uznawany jest za jeden z najdoskonalszych w swojej kategorii siły rażenia. Wyposażenie techniczne jest produktem własnym przemysłu zachodniemieckiego, co stawia *Bundeswehrrę* w lepszej „przetargowej” roli wobec sojusznicznych armii. Nauka i technika zostały bowiem podporządkowane zagadnieniom obrony i bezpieczeństwa Republiki Federalnej. Jest to logiczna konsekwencja programu realizowanego przez władze państwowe RFN od 1955 r.<sup>2</sup>

Drugim elementem, na który należy zwrócić uwagę, to polityka atlantycka RFN, obejmująca zarówno kwestię stosunków RFN—USA, jak również całokształt spraw związanych z obecnością w Pakcie, we wszystkich jego strukturach i instytucjach.

Podstawowe założenie federalnej polityki w kwestii obrony i bezpieczeństwa zostało sformułowane w artykułach 24 i 26 Ustawy Zasadniczej RFN oraz w deklaracjach rządowych kolejnych kanclerzy federalnych. O ile Ustawa Zasadnicza ogranicza się tylko do ogólnego sprecyzowania tematu, podkreślając w pełni pokojowy charakter działań Republiki i wolę rozwijania współpracy międzynarodowej, to deklaracje rządowe wnoszą precyzyjne zakreślenie zainteresowań rządu w tych kwestiach. Zgodnie z artykułem 24 Ustawy Zasadniczej RFN może przystąpić do systemu wzajemnego bezpieczeństwa. Przystąpienie RFN do Paktu Północnoatlantyckiego zostało uzasadnione tym artykułem<sup>3</sup>. Zagadnienia obrony pozostają w sferze bezpośredniego zainteresowania i wpływu rządu federalnego. Praktyka lat siedemdziesiątych wykazała jednakże, że w wielu wypadkach uprawnienia rządu federalnego przekazane zostały okresowo i w określonym zakresie spraw rządowi krajowemu. Dotyczyło to m.in. kwestii tzw. Armii Renu, stacjonującej na terenie Dolnej Saksonii. Rząd krajowy w Hanowerze otrzymał ograniczone uprawnienia do negocjacji warunków finansowych pobytu jednostek brytyjskich na terenie tego kraju związkowego. Ostateczna jednak decyzja w każdym zagadnieniu o kluczowym znaczeniu zapada w Bonn. Zagadnienie, które towarzyszy obecności RFN w NATO, to kwestie płatności i innych rozliczeń finansowych.

<sup>2</sup> Samodzielny resort obrony RFN rozpoczął funkcjonowanie 7 czerwca 1955 r. z chwilą powołania T. Blanka na stanowisko federalnego ministra obrony.

<sup>3</sup> *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*, Bonn 1954, ss. 32 - 33.



RFN ponosi wysoki koszt swojego udziału w strukturach Paktu (1985: 51,27 miliardów marek tytułem wydatków na obronność = 19,76% budżetu państwa). Skutki tego wysokiego poziomu wydatków wojskowych odczuwalne są głównie w sferze wydatków socjalnych. Ulegają one systematycznemu obniżaniu. Kanclerz federalny Helmut Kohl przedstawił zamierzenia rządu w sferze obrony i bezpieczeństwa państwa w swoim pierwszym *exposé* rządowym 13 października 1982 r.<sup>4</sup> Połączył on ten zespół zagadnień z założeniami federalnej polityki zagranicznej. Wśród siedmiu zasad tej polityki aż cztery dotyczyły bezpośrednio udziału Republiki Federalnej Niemiec w systemie wojskowo-politycznym NATO. Należy jednak rozgraniczyć struktury wojskowe oraz polityczne Paktu, zgodnie z położonym rozdzielnie akcentem. Pierwszą z tych zasad stanowią stosunki RFN — USA. Biorąc pod uwagę ich polityczny charakter, właśnie te stosunki wyznaczają rolę RFN w NATO. Jest to niezmienny pryncypialny punkt bońskiej polityki zagranicznej od 1949 r. Stanowisko takie zajmują zarówno partie koalicji rządzącej CDU/CSU — FDP, jak również opozycyjnej (od 1982 r.) socjaldemokracji<sup>5</sup>. Polityka zagraniczna RFN została podporządkowana priorytetowym stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi. Od stanu tych dwustronnych stosunków uzależniona jest polityka rządu wobec pozostałych partnerów w łonie Paktu Północnoatlantyckiego. Druga zasada, która została dodatkowo określona jako podstawa polityki bezpieczeństwa, to sojusz atlantycki. Republika Federalna Niemiec pozostaje wierna postanowieniom szczytów NATO. Sojusz atlantycki ma być realizowany, zdaniem kanclerza Helmuta Kohla, w trzech grupach tematycznych:

- 1) równowaga i utrzymanie tzw. zdolności obronnej RFN,
- 2) rozbrownienie i kontrola zbrojeń oraz
- 3) dialog i współpraca.

Rząd federalny zadeklarował w pełni wierność uchwale Rady Paktu z 12 grudnia 1979 r. w sprawie rozmieszczenia w Europie amerykańskich pocisków rakietowych z głowicami jądrowymi. Na terenie RFN zainstalowano już część pocisków. Pozostałe zostaną rozmieszczone do końca 1989 r. i łączna ich liczba wynosić będzie 108 pocisków typu „Pershing II” oraz 96 typu „Cruise Missile”. RFN jest jednym z pięciu państw-członków Paktu, które instalują na swoim terytorium pociski tych typów. Fakt, że na łączną liczbę dyslokowanych 572 pocisków Republika Federalna Niemiec przyjmie 204, świadczy o silnym zaangażowaniu się w realizację uchwały Rady Paktu<sup>6</sup>.

Republika Federalna Niemiec udziela równocześnie poparcia radziecko-amerykańskim rokowaniom w sprawie redukcji broni strategicznych. Dotyczy to również rozmów wiedeńskich (MBFR) oraz rokowań genewskich (START). Stanowisko takie jest wynikiem realnego spojrzenia na rozwój sytuacji międzynarodowej i ewentualnego następstwa zakłócenia dialogu supermocarstw.

Trzecia zasada dotyczy utrzymania równowagi bojowej RFN w kategoriach ogólnych. Jest ona w pełni spójna z poprzednią zasadą. W myśl założeń tej zasady pokój można utrzymać tylko poprzez zbrojenia. Hasło to wykorzystywane jest do

<sup>4</sup> Pełny tekst deklaracji rządowej kanclerza Helmuta Kohla zob. *Für eine Politik der Erneuerung. Regierungserklärung vor dem Deutschen Bundestag vom 13. Oktober 1982*, Bonn 1982, ss. 24 - 35.

<sup>5</sup> Zob. m. in. stanowisko SPD w kwestii polityki bezpieczeństwa i stosunków ze Stanami Zjednoczonymi przyjęte podczas Zjazdu SPD w Norymberdze (25 - 29 sierpień 1986 r.).

<sup>6</sup> Zgodnie z decyzją Rady NATO z 12 grudnia 1979 r. pociski typów „Pershing II” oraz „Cruise missile” zostaną rozmieszczone na terenie Wielkiej Brytanii (160), RFN (208), Włoch (112), Belgii (48) oraz Holandii (48).



usprawiedliwienia tempa zbrojeń. Równocześnie kanclerz RFN podkreślił, że naczelną intencją rządu federalnego jest osiągnięcie tego celu przy zmniejszaniu potencjału broni. Powstaje tutaj pytanie, czy chodzi tylko o zmniejszenie liczebności wyposażenia, czy też o obniżenie ich stopnia działania oraz siły rażenia.

Czwarta zasada federalnej polityki zagranicznej głosi wolę życia w pokoju przy zachowaniu swobód obywatelskich. Jest to uzasadnienie dla służby wojskowej. Służba w *Bundeswehrze* ma więc być służbą w imię pokoju. Służba w siłach zbrojnych jest — zdaniem kanclerza federalnego RFN — jedną z form życia w demokracji i w myśl tego twierdzenia *Bundeswehra* jest jedną z instytucji demokracji. Stanowisko to potwierdził niedawno generalny inspektor *Bundeswehry* generał Wolfgang Altenburg podczas spotkania w *Arbeitskreis für Wehrforschung* w Bonn 7 listopada 1985 r.<sup>7</sup> General Altenburg stwierdził wówczas, że główną przesłanką leżącą u podstaw powołania do życia *Bundeswehry* była potrzeba ochrony instytucji demokratycznych RFN. Zdaniem generalnego inspektora *Bundeswehra* jest tylko i wyłącznie narzędziem demokracji zachodnioeuropejskiej. Sformułowania powyższe oddają w pełni klimat, jaki panuje w RFN wokół zagadnień wojska, obrony i bezpieczeństwa. Często spotkać można opinię, że jest już najwyższa pora, aby RFN uzyskała dostęp do strategicznych broni ofensywnych. Generalowie zachodniemieccy uważają, że dostęp do decyzji w kwaterze NATO to nie to samo co własny potencjał broni atomowej. W przeciwieństwie do swoich kolegów m.in. w Danii i Norwegii, dążą oni do udziału w Wielostronnych Siłach Nuklearnych NATO. Równocześnie uważają, że debaty w *Bundestagu* na temat celowości udziału w amerykańskich programach zbrojeniowych są przykładem typowego pacyfizmu. Koncepcja szerokiego udziału RFN w strategicznych siłach NATO znajduje swoje uzasadnienie w rzekomej przewadze Układu Warszawskiego w dziedzinie broni konwencjonalnych. Praktycznie każda statystyka, ukazująca się w RFN i innych krajach NATO, ma udowodnić istniejącą przewagę Układu Warszawskiego w tej kategorii broni. W związku z tym NATO jest jakoby zmuszone do dynamicznego rozwoju strategicznych sił ofensywnych<sup>8</sup>.

Były sekretarz stanu w federalnym ministerstwie spraw zagranicznych RFN Berndt von Staden, kreśląc perspektywy polityki zagranicznej RFN w latach osiemdziesiątych, stwierdził, że Europa nie ma innej drogi wyboru jak tylko rozwój sił zbrojnych jako czynnika politycznego. Chodzi zapewne o prowadzenie polityki z pozycji siły. Nie jest to nic nowego w strategiach politycznych Paktu. Berndt von Staden podkreślił również z satysfakcją, że kwestie militarne w żadnym wypadku nie dzielą partnerów w NATO, a wręcz przeciwnie, pozwalają na równoległy, lepszy rozwój współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej<sup>9</sup>. Pogląd bońskiego dyplomaty jest jednym z wielu tak charakterystycznych w obecnej dekadzie w państwach Paktu. Jego zdaniem, wobec militarne zagrożenia ze strony ZSRR i jego sojuszników RFN musi się zbroić, ale przy okazji wspólnie ze swoimi sojusznikami również rozmiękczać przeciwnika ideologicznie wszelkimi możliwymi sposobami. Wydaje się, że Republika Federalna Niemiec dysponuje środkami pozwalającymi bardzo dobrze spełniać taką funkcję. Silna presja kulturowa, ekonomiczna i naukowo-techniczna wywierana na kraje wschodnioeuropejskie może być tego właściwym i przekonującym przykładem.

<sup>7</sup> *Die Bundeswehr in der Demokratie. Ansprachen. Erklärungen. Reden. Grußworte. Vorträge zum 30-jährigen Bestehen 1955 - 1985.* Bonn 1985, ss. 85 - 99.

<sup>8</sup> Zob. m. in. „US News and World Report” z 14 czerwca 1982, s. 31.

<sup>9</sup> B. von Staden, *Perspectives of German Foreign Policy.* „Aussenpolitik” (English Edition) nr 1/1985, ss. 11 - 24.



W kontekście stosunków Wschód—Zachód Republika Federalna Niemiec odgrywać ma więc rolę dwojaką: strażnika zdobycy państwa dobrobytu socjalnego oraz klina ideologicznego. Wypełnienie tej specyficznej, dwojakiej roli, możliwe jest dzięki wysokiemu poziomowi wzrostu gospodarczego RFN, który pozwala na redystrybucję środków ekonomicznych w sposób bardziej elastyczny niż w pozostałych krajach członkowskich NATO.

#### Republika Federalna Niemiec jako element składowy europejskich sił zbrojnych NATO

W skład zintegrowanych sił zbrojnych NATO europejskiego teatru działań wchodzi obecnie armie wszystkich państw-członków NATO, z wyłączeniem armii francuskiej. Ogólna liczebność sił zbrojnych RFN szacowana była w 1985 r. na 495 tys. żołnierzy i oficerów. W skład sił zbrojnych RFN wchodzi trzy rodzaje wojsk: siły lądowe (345 tys.), lotnictwo wojskowe (111 tys.) oraz marynarka wojenna (39 tys.). Jest to stan armii przewidziany tzw. stanem pokojowym. W wypadku konfliktu zbrojnego liczba ta — zgodnie z planami mobilizacyjnymi — osiągnie 1336 tys. osób w trzech formacjach (odpowiednio: 1055 tys. siły lądowe, 217 tys. lotnictwo wojskowe oraz 64 tys. marynarka wojenna)<sup>10</sup>. Biorąc za punkt wyjścia 1980 r., stan osobowy *Bundeswehry* zwiększył się o 5 tys. żołnierzy i oficerów. W analogicznym okresie liczebność armii brytyjskiej wzrosła również o 5 tys., armii włoskiej o 31 tys., a armii tureckiej aż o 108 tys. żołnierzy i oficerów. Stan osobowy *Bundeswehry* stanowi 2,4% ogólnej siły roboczej RFN; jest on o połowę niższy niż w Turcji, natomiast równy Włochom oraz nieznacznie niższy od Francji.

W przeciągu dziesięciu lat budżetowych wydatki na cele wojskowe wzrosły od 37,5 miliardów marek (1975 r.) do wysokości 59,7 miliardów marek (1985 r.). W porównaniu z Wielką Brytanią poziom był niższy o 40%. Natomiast w porównaniu z Francją — niższy o 62%<sup>11</sup>. Należy brać jednak pod uwagę niekorzystne trendy walutowe i ekonomiczne w Wielkiej Brytanii i Francji oraz szybki wzrost cen w tych państwach, głównie na artykuły niezbędne dla produkcji zbrojeniowej (surowce, sprzęt elektroniczny i radiotechniczny, elementy stalowe). W okresie pierwszych dziesięciu lat swego istnienia *Bundeswehra* zorganizowała trzon swoich sił lądowych i morskich. W 1965 r. w skład sił zbrojnych RFN wchodziło łącznie 7 zmotoryzowanych dywizji grenadierów pancernych, 2 dywizje pancerne, 1 dywizja górska oraz 1 lekka półdywizja piechoty (odpowiednik brygady piechoty, wzmocnionej pułkiem pancernym lub artylerii). Obraz uzupełniało kilkanaście samodzielnych związków i jednostek taktycznych wsparcia, 2 eskadry lotnictwa operacyjnego i 16 okrętów wojennych klasy fregat. W okresie po 1965 r. nastąpił dalszy ilościowy rozwój *Bundeswehry* poprzez organizację samodzielnych związków taktycznych, opartych na systemie brygadowym oraz — w przypadku artylerii raketowej — na systemie batalionowym. Bataliony artylerii raketowej mają zostać przystosowane do operacji z bronią jądrową. W 1980 r. liczba dywizji grenadierów pancernych i dywizji pancernych wynosiła 12; dysponowały one 4300 czołgami (przewaga niemieckich maszyn bojowych typu „Leopard-I” oraz „Leopard-II”). Liczba czołgów stanowiła 57% ogólnej liczby czołgów, jakimi dysponowało

<sup>10</sup> Weißbuch 1985. Zur Lage und Entwicklung der Bundeswehr. Bonn 1985, s. 187.

<sup>11</sup> „NATO Review”, nr 1/1986, ss. 23 - 25.

<sup>10</sup> Przegląd Zachodni 1987, nr 2



NATO w Europie Środkowej w tym czasie. Aby w pełni zdać sobie sprawę z potęgi militarnej *Bundeswehry* należy jeszcze doliczyć 2200 samochodów pancernych typu „Marder”, wyposażonych w pociski raketowe typu „Milan”. Jest cechą charakterystyczną pocisków tego typu, że mają zdolność przebicia pancerza czołgu z odległości do 2 km. Pocisk typu „Milan” jest obecnie stopniowo wymieniany na pociski nowej generacji typu „TOW” (zasięg do 3 km) oraz typu „HOT” (zasięg do 4 km). Jest to szczególnie istotne ze względu na to, że artyleria odgrywa w *Bundeswehrze* pierwszoplanową rolę. Wśród armii sił zbrojnych NATO *Bundeswehra* jest jedyną, posiadającą artylerię wielozadaniową. Możliwe jest bowiem wykorzystanie ciągników klasycznych zarówno do transportu pocisków balistycznych, jak również ich przebudowa w krótkim czasie na wieloczynnościowe podajniki do pocisków typu „Pershing II” oraz „Cruise Missile”. Takich przykładów można przedstawić więcej<sup>12</sup>.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że współczesna *Bundeswehra* jest najnowocześniejszą armią w Europie Zachodniej. Uzupełnieniem tego stanu rzeczy jest lotnictwo operacyjne, które dysponuje w latach osiemdziesiątych samolotami typu „Tornado” (koprodukcja brytyjsko-niemiecko-włoska) oraz amerykańskimi maszynami typu „Phantom” oraz „Starfighter”.

Ciekawie przedstawia się porównanie klasycznych jednostek sił lądowych RFN z analogicznymi jednostkami armii Stanów Zjednoczonych. Porównując dywizję grenadierów pancernych, jednostka *Bundeswehry* tego typu liczy 17,5 tys. żołnierzy, amerykańska 18 tys. Pod względem wyposażenia dywizja zachodnioniemiecka ma na swoim stanie 252 czołgi uderzeniowe średniej wielkości oraz 190 czołgów wsparcia piechoty. W dywizji amerykańskiej wielkości te wyglądają następująco: 270 i 0. W grupie artylerii powyżej 100 mm stosunek wynosi odpowiednio 78 — 66 jednostek ogniowych na stanie dywizji. Wreszcie rakiety obronne: w dywizji zachodnioniemieckiej jest ich 243, natomiast w jednostkach amerykańskich 294. Oczywiście, porównując powyższe dane należy pamiętać o różnej organizacji wewnętrznej jednostek pancernych obu armii<sup>13</sup>. Związki taktyczne w państwach NATO są liczebnie większe niż odpowiednie jednostki w Układzie Warszawskim. Jest to zresztą jeden z istotnych tematów podnoszonych przez delegacje państw socjalistycznych podczas wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnej redukcji zbrojeń w Europie Środkowej (MBFR).

Marynarka wojenna RFN (*Bundesmarine*) stanowi istotny czynnik składowy potencjału zbrojnego tego państwa. Współczesna flota wojenna RFN dysponuje m.in. 11 niszczycielami rakietowymi, 6 fregatami i 57 stawiaczami min. Uzupełnienie stanowią okręty dozoru i patrolowce służby granicznej RFN (*Bundesgrenzschutz*). Głównym teatrem działań operacyjnych *Bundesmarine* pozostają akweny Morza Północnego i Bałtyku. Podkreśla to strategiczne znaczenie, jakie nadane zostało w planach NATO tym rejonom. Marynarka wojenna RFN kontrolować ma m.in. wyjście z basenu Morza Bałtyckiego.

Republika Federalna Niemiec wnosi, obok Stanów Zjednoczonych, największy wkład w potencjał zbrojny Paktu. Przejawia się to w liczbie podporządkowanych oddziałów *Bundeswehry*, w poziomie rozwiniętego przemysłu zbrojeniowego oraz wysokości wydatków budżetowych przeznaczonych na cele wojskowe. W planowanym na lata 1985 - 1990 udziale państw-członków Paktu w wydatkach na tzw. infrastrukturę NATO (budowa i utrzymanie lotnisk, organizacja służby łączności, zaopatrzenie

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat zob. B. Woźniacki, *NATO lat osiemdziesiątych*. Warszawa 1982.

<sup>13</sup> Weißbuch 1983. Bonn 1983, s. 59.



nie w materiały pędne, obsługa stacji radiolokacyjnych, utrzymanie koszar, baz marynarki wojennej i zabudowań towarzyszących), Republika Federalna Niemiec będzie ponosić 26,8% wszystkich kosztów. Pod względem wysokości nakładów finansowych zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych (27,8%), wyprzedzając znacznie Wielką Brytanię (12,2%) oraz Włochy (8,1%)<sup>14</sup>.

Koncepcja polityczno-wojskowego udziału RFN w NATO nie różni się zasadniczo od lat. Główny nacisk został położony na kompleksowe zbrojenia konwencjonalne. Obejmują one ciągłą modernizację sprzętu bojowego i wdrażanie do produkcji nowych typów maszyn bojowych. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych rozpoczęto już produkcję seryjną śmigłowców rozpoznawczo-łącznikowych typu „Bo-105M”, samobieżnych haubic typu „PzH” w dwóch wersjach 155 mm i 203 mm, przeciwlotniczych rakiet typu „Roland II”, wielolufowych wyrzutni raketowych „MLRS” oraz szeregu innych.

Znaczący jest również fakt, że przemysł zbrojeniowy RFN produkuje broń na eksport. Do głównych odbiorców broni produkcji RFN należą państwa afrykańskie i azjatyckie. RFN wyparła w kilku krajach tzw. Czarnej Afryki tradycyjnego od końca lat pięćdziesiątych dostawcę broni w tym regionie świata — Francję.

Biorąc pod uwagę fakt, że praktycznie każdy kraj prowadzi własną produkcję amunicji (w kilku przypadkach również sprzętu), RFN nalega od 1983 r. na przeprowadzenie kompleksowej standaryzacji uzbrojenia armii państw NATO. W największym stopniu dotyczy to broni pokładowej okrętów wojennych. RFN liczy na umocnienie własnej pozycji na NATO-wskim rynku zbrojeniowym. Potwierdzeniem tych dążeń było przystąpienie w 1985 r. do amerykańskiej koncepcji Inicjatywy Obrony Strategicznej (*Strategic Defense Initiative* — SDI). Udział w tym programie stwarza firmom zachodniemieckim realne szanse wejścia na rynek amerykańskiej produkcji zbrojeniowej. RFN dąży równocześnie do zniesienia ostatnich z pozostałych ograniczeń zbrojeniowych Układu Paryskiego (1954 r.), dotyczących broni masowego rażenia oraz broni raketowej dalekiego zasięgu.

RFN jest w pełni zainteresowana udziałem w nowych programach NATO w zakresie dozbrojenia. Podczas sesji Rady NATO 7 maja 1986 r. RFN zadeklarowała włączenie się do czterech nowych programów:

- 1) standaryzacji systemu identyfikacji samolotów własnych oraz przeciwnika,
- 2) rozwoju języka komputerowego ADA,
- 3) rozwoju precyzyjnie sterowanej amunicji kalibru 155 mm,
- 4) badań nad nową rakieta typu powietrze-ziemia-powietrze<sup>15</sup>.

W ostatnich latach RFN uzyskała istotny wpływ na możliwość bezpośredniego podejmowania decyzji w zakresie polityki militarnej oraz planowania strategicznego NATO. Wiąże się to z objęciem przez wyższych oficerów *Bundeswehry* ważnych stanowisk w dowództwach NATO. RFN uczestniczy w pracach trzech głównych wyspecjalizowanych formacji, podległych bezpośrednio naczelnemu dowódcy sił zbrojnych Paktu w Europie. Ze względu na charakter tych formacji stanowią one klasyczny korpus interwencyjny NATO. W skład tych sił interwencyjnych Paktu wchodzi:

- Stałe siły morskie Oceanu Atlantyckiego (*Standing Naval Force Atlantic*),
- Stałe siły morskie kanału La Manche (*Standing Naval Force Channel*) oraz
- Sojusznicze Dowództwo Europejskich sił ruchomych (szybkiego reagowania) (*Allied Command Europe Mobile Force*).

<sup>14</sup> Weißbuch 1985. *Zur Lage und Entwicklung der Bundeswehr*. Bonn 1985, s. 104.

<sup>15</sup> O szczegółowych ustaleniach dotyczących udziału RFN w tych programach zob. szerzej „Biuletyn Specjalny PAP” z 8 maja 1986.



W ramach systemu wczesnego ostrzegania (AWACS) do dyspozycji Paktu oddano 18 maszyn lotniczych. Oficerowie *Bundeswehry* zajmują również dwie kluczowe funkcje dowódcze w NATO — zastępcy naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie oraz dowódcy sił NATO w Europie Środkowej.

Przedstawiciele RFN zajmują również ważne funkcje w strukturach cywilnych Paktu. Stałymi przedstawicielami w Radzie NATO są najwytrawniejsi dyplomaci zachodnioniemieccy. Wielu dyplomatów zdobywa swoje doświadczenia zawodowe właśnie w instytucjach cywilnych NATO. Praca w organach wykonawczych Paktu stanowi dobrą rekomendację do przyszłej kariery zawodowej w służbie zagranicznej RFN. Warto przypomnieć, że funkcję stałego przedstawiciela RFN w Radzie Paktu pełnili m. in. dyplomaci tej miary co Herbert Blankenhorn, Wilhelm Grewe oraz Rolf Pauls. W instytucjach sztabowych NATO zatrudnionych było w 1982 r. łącznie 24 generałów i ponad 600 wyższych oficerów *Bundeswehry*. Republika Federalna Niemiec bierze aktywny udział w pracach Grupy Planowania Jądrowego, udzielając gorącego poparcia amerykańskiej koncepcji „dozbrojenia” NATO (1979 r.) w nowe rodzaje broni rakietowych z głowicami jądrowymi. Za szybkim wcieleniem decyzji Rady NATO w tej kwestii wypowiedziała się zarówno ówczesna opozycja CDU-CSU, jak również pozostająca wówczas przy władzy koalicja SPD-FDP. Poparcie to wynikało z nadziei, że w przyszłości broń strategiczną, rozmieszczoną w latach 1983-1989 na terenie RFN przejdzie z czasem pod komendę *Bundeswehry*. Za poparciem tym kryły się również pewne obawy dotyczące amerykańskich „gwarancji jądrowych” oraz chęć umocnienia pozycji przetargowej wobec pozostałych partnerów w łonie Paktu. Republika Federalna Niemiec stara się o ponowne włączenie się Francji do struktur wojskowych NATO. Kanclerz Helmut Kohl, powołując się na tradycje zachodnioniemiecko-francuskiej współpracy w okresie rządów kanclerza Konrada Adenauera i prezydenta Charlesa de Gaulle’a, szczególnie akcentuje aspekt wojskowy. Udział Francji we wspólnych siłach zbrojnych NATO podniósłby zdolność bojową Paktu, równocześnie jednak byłoby to przyhamowaniem monopolu militarnego Stanów Zjednoczonych — głównie w dziedzinie nuklearnych broni strategicznych. Republika Federalna Niemiec liczy na poparcie Francji w swoich dążeniach do współdecydowania w zakresie wykorzystania broni jądrowej w NATO.

Osobne zagadnienie stanowi stosunek RFN do „biedniejszych” partnerów w NATO. Specyficzne są stosunki pomiędzy Republiką Federalną i Turcją oraz Portugalią. Czynnikiem ekonomicznym, który leży u podstaw tych stosunków, pozwala RFN na wywieranie presji na swoich partnerów w celu pozyskania ich poparcia przy swoich dążeniach odgrywania współdecydującej roli w sprawach zbrojeń atomowych w NATO.

Równocześnie — w ocenie wielu komentatorów — RFN stara się wykorzystać swoją obecną pozycję w Pakcie do stworzenia zaplecza militarnego, pomocnego — być może — w ewentualnym procesie zjednoczenia Niemiec w przyszłości.

Republika Federalna Niemiec odgrywa ważną rolę w systemie polityczno-wojskowym NATO. Związane jest to z rolą, jaką ma ona do spełnienia w ramach koncepcji strategicznych Paktu.

Czy odbywa się to przy poparciu większości obywateli Republiki? Analizując działalność ruchów pokojowych w Republice Federalnej Niemiec można przyjąć, że działania tego typu odpowiadają tylko warstwowi społecznym związanym politycznie lub finansowo z kompleksem militarnym. Niewątpliwie należy być bardzo ostrożnym w formułowaniu ocen o pacyfistycznym nastawieniu szerokich rzesz obywateli Republiki. Istniejące tendencje neonazistowskie, w tym również w środowisku młodzieży, sprzyjają umacnianiu się tendencji militarystycznych w róż-



nych kręgach społecznych. Ruchy pokojowe nie zawsze znajdują zrozumienie wśród przeciętnego obywatela RFN, dla którego fakt, że *Bundeswehra* stanowi blisko 1/2 ogólnego stanu sił zbrojnych NATO w Europie, jest argumentem pozwalającym wierzyć w instytucję państwa dobrobytu. Nie zastanawiają się jednak obywatele RFN nad społecznym aspektem tak ogromnego potencjału zbrojnego na terytorium RFN i wynikającymi z tego stanu rzeczy implikacjami politycznymi, ekonomicznymi oraz ekologicznymi.

Stanisław H. Kaj

### ZJAZD CDU W MOGUNCJI

W dniach 7-8 października 1986 r. obradował — tym razem w Moguncji — kolejny, 34 federalny zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. 781 zgromadzonych w *Rheingold Halle* delegatów reprezentowało około 715-tysięczną rzeszę członków partii. *Bundesparteitag*, obsługiwany przez ponad tysiąc zachodnioniemieckich i zagranicznych dziennikarzy, upłynął pod znakiem przygotowań do wyborów 25 stycznia 1987 r. Spodziewany pomyślny wynik zapewnić miała obietnica kontynuacji dotychczasowej linii politycznej we wszystkich dziedzinach, z uwzględnieniem społecznych i technologicznych potrzeb przyszłości. Zjazd obradował pod hasłem *Für eine gute Zukunft*.

Głównym akcentem zjazdu było wystąpienie przewodniczącego CDU Helmuta Kohla. W swym referacie programowym kanclerz dostrzegł trzy główne zadania stojące przed rządem podczas następnej czteroletniej kadencji: walka z bezrobociem, szeroka reforma podatkowa i poparcie dla porozumienia między Wschodem a Zachodem w polityce zagranicznej. Unia lansuje „politykę jutra”, mającą w założeniu objąć swym zakresem lata dziewięćdziesiąte, a wyrazem której miał być uchwalony następnego dnia „Manifest przyszłości”. Koalicja ma wprawdzie w obliczu wyborów dobrą pozycję wyjściową, lecz — jak stwierdził Kohl — „nie możemy sobie pozwolić na nadmierną pewność siebie”. Przewodniczący Unii był przekonany, że wyborcy zdecydują o kierunku rozwoju Republiki Federalnej w sensie pomyślnym dla koalicji. Bilans dotychczasowej pracy rządu jest — w ujęciu Kohla — „pozytywny i zachęcający”, albowiem „zatrudnienie wzrasta, dochód rośnie, mamy znów wzmacniającą i rozrastającą się gospodarkę, zorientowaną na przyszłość przemysłu”. Także znaczenie międzynarodowe RFN — mówił kanclerz — „opiera się przede wszystkim na wewnętrznej stabilności naszego kraju. Sukcesy wewnętrzniepolityczne przyniosą owoce naszej polityce zagranicznej”. H. Kohl, chętnie określający się jako „polityczny wnuk Adenauera”, deklarował absolutną solidarność z sojusznikami i bardzo mocno podkreślał potrzebę utrzymania jak najlepszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. „Oparta na zaufaniu współpraca z USA to rzecz najważniejsza. Przyjaciele nie zawsze muszą się zgadzać ze sobą. Muszą jednak wiedzieć, że mogą na sobie polegać”. Kanclerz Kohl udzielił całkowitego poparcia procesowi zapoczątkowanemu genewskim spotkaniem Reagana i Gorbaczowa. Temu ostatniemu kanclerz poświęcił słowa raczej ciepłe, dostrzegając w nowej dynamice, cechującej obecnie radziecką politykę zagraniczną, szansę na porozumienie i współpracę między supermocarstwami, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia. Kohl opowiedział się za kontynuowaniem inicjatyw „pozwalających budować pokój coraz mniejszą ilością broni”, miał jednak na myśli inicjatywy przede wszystkim strony zachodniej. Dla Republiki Federalnej ważne jest, że „im lepsze